

## **Ks. Łukasz Leonkiewicz: John Henry Newman i jego zainteresowania pismami Ojców Kościoła**

Pisma i refleksje Johna Henry'ego Newmana na temat Ojców Kościoła odegrały kluczową rolę w jego rozwoju teologicznym. Jako duchowny anglikański był głęboko zaniepokojony niespójnościami doktrynalnymi w Kościele Anglii. Zwrócił się zatem do Ojców Kościoła jako źródła jedności, autentyczności i jasności doktrynalnej – pisze ks. dr Łukasz Leonkiewicz dla „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Newman. Gramatyka rozumu i wiary”.

John Henry Newman (1801–1890) jest uznawany za jednego z najbardziej wpływowych myślicieli religijnych XIX wieku. Jego poszukiwania religijne, tęsknota do starożytnego chrześcijaństwa, a także przebyta droga od anglikanizmu do katolicyzmu sprawiły, że w dziewiętnastowiecznej Anglii odrodziła się silna i żywa dyskusja teologiczna, zmienił się sposób mówienia o Bogu, a co się z tym wiąże, zmienił się także dyskurs teologiczny. Ruch oksfordzki, z którym silnie związany był John Henry Newman, był swego rodzaju powrotem do źródeł chrześcijaństwa i w pośredni sposób stał się prekursorem odrodzenia religijnego, które w różnych Kościołach miało miejsce od połowy XIX wieku. W tym kontekście działalność Newmana można oceniać jako pracę teologa, badacza tradycji chrześcijańskiej, ale z drugiej strony to także duchowa ścieżka człowieka, który w swym poszukiwaniu Boga znalazł to, co dla niego i według niego było najlepsze.

Każdy, kto zapozna się z jego drogą życiową, łatwo będzie mógł zrozumieć, że przede wszystkim jego pojmowanie religijności, w szerokim rozumieniu tego słowa, nie było tradycyjne. Nie interesował go formalizm religijny, zastane w różnych tradycjach chrześcijańskich formy kultury religijnej czy katechetyczne podejście do teologii. Od momentu nawrócenia się na anglikanizm w wieku piętnastu lat szukał w chrześcijaństwie głębi, rozumiał je jako osobiste przeżywanie treści ewangelicznej i jako chodzenie w obliczu Boga oraz głoszenie Jego Królestwa. Z pewnością tego dotyczą jego słowa, mówiące o apostołe Pawle:

Św. Paweł [...] pracował więcej niż wszyscy Apostołowie; a dlaczego? Nie po to, aby cywilizować świat, nie po to, by wygładzać oblicze społeczeństwa, nie po to, by upowszechniać wiedzę czy rozwijać umysł, czy dla jakiegokolwiek wielkiego świeckiego celu [...]. Nie po to, aby całą ziemię przeobrazić w niebo, lecz po to, by niebo sprowadzić na ziemię. To właśnie było prawdziwym zwycięstwem Ewangelii [...]. To sprawiało, że ludzie zostawali świętymi.

Właśnie powyższe słowa, które dziś brzmią nieco archaicznie, stanowią sens rozumienia Kościoła przez Newmana. Obecność Chrystusa w życiu codziennym jest najważniejszym przesłaniem chrześcijaństwa.

Próbowałem usłyszeć głos Boga i wspiąłem się na najwyższą wieżę, ale Bóg powiedział: „Zejdź znowu – mieszkam pośród ludu”.

Podjęcie krzyża Chrystusa nie jest wielkim czynem dokonany raz na zawsze; polega na ciągłym wykonywaniu drobnych obowiązków, które są dla nas nieprzyjemne.

**Przeczytaj również: kard. John Henry Newman – Ryzyko wiary – kazanie**

Słowa te odzwierciedlają przekonanie Newmana, że chrześcijaństwo to nie tylko wzniosłe ideały, ale przede wszystkim spotkanie z Chrystusem w życiu codziennym i bezpośrednich relacjach z innymi ludźmi. Kościół nie jest organizmem politycznym, jednostką administracyjną czy instytucją charytatywną. Kościół jest żywym świadectwem zrealizowanego przez Chrystusa Królestwa Bożego na ziemi i do tego Królestwa powinien prowadzić ludzi. To *srowadzanie nieba na ziemię* jest piękną metaforą, opisującą rolę Kościoła w świecie. We wczesnym chrześcijaństwie – prześladowanym chrześcijaństwie pierwszych wieków – Kościół był społecznością świętych, żyjącą w nadziei rychłego nadejścia Królestwa Bożego. Zaangażowanie wiernych w życie Kościoła i ich oddanie swej wierze uczyniły Kościół silnym organizmem, który przetrwał pierwsze trzy stulecia po śmierci Chrystusa. W kolejnym etapie rozwoju Kościoła to doświadczenie rozwijane było przez Ojców Kościoła, którzy dokonali syntezy pierwotnego doświadczenia chrześcijańskiego i natchnionej twórczości religijnej, tworząc teologię chrześcijańską bądź dyskurs Ojców Kościoła. Właśnie przy tym wątku warto się zatrzymać, pisząc o Newmanie z perspektywy prawosławnej.

## Tradycja Ojców Kościoła

John Henry Newman kojarzony jest z kilkoma ważnymi kwestiami teologicznymi, których celem było odnowienie w Kościele żywej tradycji wczesnego chrześcijaństwa, jaka stawała się coraz bardziej odległa w dziewiętnastowiecznej, zsekularyzowanej Anglii. Procesy sekularyzacyjne dotyczyły także Kościół Anglii, którego odnowę promował ruch oksfordzki. Publikując *Tracts for the Times*, Newman i jego współpracownicy w dociekaniach religijnych kładli nacisk na potrzebę zwrócenia uwagi na sukcesję apostołską, teologię sakramentalną i autorytet tradycji.

John Henry Newman dość wcześnie spotkał się z tradycją prawosławną, bo podczas swojej podróży po Morzu Śródziemnym w 1833 roku. Wówczas odwiedził Grecję i zapoznał się z ówczesnym stanem Kościoła prawosławnego. Mimo iż był pod wrażeniem pobożności prawosławnej, to jednak dość krytycznie odniósł się do wschodnich praktyk liturgicznych, które uznał za nadmiernie skoncentrowane na ceremoniach. To właśnie spowodowało jego zdystansowanie się wobec wschodniego chrześcijaństwa.

**Przeczytaj również: Wielka schizma oczami  
prawosławnego – artykuł ks. Łukasza Leonkiewicza**

Rozwój życia liturgicznego w Kościele prawosławnym stanowi praktyczną odpowiedź na hasło: „sprowadzenie nieba na ziemię”. Nabożeństwa są odzwierciedleniem teologii Ojców Kościoła, ich sposobu przeżywania rzeczywistości jako przestrzeni sakralnej, która otwiera się właśnie w kulcie. To kult stanowi fundament doświadczenia religijnego, to z liturgii wierny uczy się teologii, to przez kult

rzeczywistość otwiera się na promienie wieczności, a przyjmując je, staje się rzeczywistością bogoludzką, czyli sprowadza niebo na ziemię. Właśnie to, choć niedocenione wówczas przez Newmana, doświadczenie było tym, czego poszukiwał, zwracając się do dzieł Ojców Kościoła.

Pisma i refleksje Johna Henry'ego Newmana na temat Ojców Kościoła odegrały kluczową rolę w jego rozwoju teologicznym. Jako duchowny anglikański był głęboko zaniepokojony niespójnościami doktrynalnymi w Kościele Anglii. Zwrócił się zatem do Ojców Kościoła jako źródła jedności, autentyczności i jasności doktrynalnej. Wierzył, że ich pisma oferują czystsza interpretację Pisma Świętego, nieskałaną współczesnymi mu kontrowersjami i wpływami politycznymi. Newman nie studiował Ojców Kościoła w sposób wyłącznie akademicki, lecz także starał się zagłębić w ich świat. Chciał widzieć kult tak, jak oni go postrzegali, modlić się tak, jak oni się modlili i uczestniczyć w dramaturgii ich teologicznych debat. To podejście skłoniło go do pisania dzieł o poszczególnych Ojcach Kościoła, ale także do tłumaczenia wielu ich pism. Jego książka *The Church of the Fathers*, składająca się z różnych esejów opowiadających o życiu i nauczaniu takich postaci, jak św. Atanazy, św. Ambroży i inni Ojcowie, ale także *Historical Sketches*, w których opisał rozwój doktryny chrześcijańskiej i rolę Ojców Kościoła w jej kształtowaniu, stanowią wspaniałe świadectwo roli, jaką odegrały dzieła Ojców Kościoła w życiu Kościołów chrześcijańskich.

Studia Newmana nad Ojcami Kościoła ukształtowały kilka jego głównych koncepcji teologicznych. Z pewnością to patrystyka zainspirowała go do refleksji nad rozwojem doktryny Kościoła. W dziełach Ojców Kościoła dostrzegł sposób kształtowania się teologii

chrześcijańskiej w czasie i kierowniczą rolę Ducha Świętego w tym procesie. Warta odnotowania jest także kwestia eklezjologiczna, którą odnalazł u Ojców Kościoła, a polegająca na przejrzystej wizji hierarchii kościelnej (opartej na podziale: biskup – kapłan – diakon) i życiu sakramentalnym. Ponadto dostrzegł u nich inspirującą go metodę pracy z Pismem Świętym, która polegała na interpretowaniu Pisma Świętego w ramach żywej tradycji Kościoła, a nie w oderwaniu od niej.

Właśnie te hasła na początku XX wieku natchnęły wielkiego teologa prawosławnego, Georgija Fłorowskiego, który opierając się na ideach Newmana, bardzo wyraźnie w Kościele prawosławnym podniósł tezę o konieczności „powrotu do Ojców”, co nazywał też „neopatrystyką”. Fłorowski uważał, że:

Niekończąca się moc tradycji patrystycznej w teologii uwarunkowana jest przede wszystkim tym, że dla świętych ojców teologia była sprawą życia, wysiłkiem duchowym, wyznaniem wiary, twórczą odpowiedzią na problemy życia. Tym właśnie twórczym tchnieniem zawsze ożywiane są i będą te starożytne dzieła. Tylko i wyłącznie powrót do Ojców umożliwi w naszym środowisku cerkiewnym odrodzenie zdrowej wrażliwości teologicznej, bez której nie nastąpi oczekiwany przez nas renesans prawosławny.

Innym współczesnym teologiem prawosławnym, który odwołuje się wprost do koncepcji Johna Henry’ego Newmana, jest amerykański teolog greckiego pochodzenia, ks. Georges Dragas. Zarówno on, jak i wcześniej Georgij Fłorowski, zgłębiali idee Newmana, skupiając się w szczególności na koncepcji rozwoju doktryny chrześcijańskiej, roli

tradycji oraz relacji pomiędzy wiarą i rozumem. Mimo iż teoria rozwoju doktryny Newmana początkowo budziła wątpliwości co do zgodności z nauczaniem prawosławnym, teologowie ci starali się wykazać możliwość jej pogodzenia z prawosławnym rozumieniem Objawienia i tradycji. Ks. George Dragas przedstawił jedną z najgłębszych i najbardziej trwałych refleksji na temat Johna Henry'ego Newmana z perspektywy wschodniego chrześcijaństwa. Podkreślił on, że teologia Newmana ma wiele wspólnego z grecką tradycją patrystyczną, co czyni go pomostem między Wschodem a Zachodem. W jego pracach znajdziemy twórcze zestawienie idei Newmana z teologią prawosławną.

### **Przeczytaj również: Metafilozofia Johna Henry'ego Newmana**

Ks. Dragas określa Newmana mianem „katolickiego” teologa, ale termin ten rozumie źródłowo, zgodnie z greckim znaczeniem słowa.

„Katolicki”, czyli „powszechny, zgodny z całością Kościoła”. Dlatego opisuje Newmana jako „powszechnego” teologa, którego twórczość opisuje pełnię wiary chrześcijańskiej, przeżywanej i nauczanej przez Ojców Kościoła. Dla Dragasa teologia Newmana nie jest jedynie zachodnią czy rzymską – jest patrystyczna, zakorzeniona we wspólnej tradycji niepodzielonego Kościoła.

Odnosząc się zaś do określenia „synteza neopatrystyczna”, które według Gieorgija Fłorowskiego ma charakteryzować współczesną teologię prawosławną, postrzega Newmana jako wzór tej syntezy, pisząc, iż „zbliżył się on do prawosławia w sposób fundamentalny, przyjmując prawosławnych Ojców Wschodu, przyswoiwszy sobie ich wizję chrześcijaństwa i Kościoła”.

Ponadto Dragas interpretuje nawrócenie Newmana na rzymski katolicyzm nie jako odrzucenie prawosławia czy anglikanizmu, ale jako „konkretny sposób potwierdzenia wizji Kościoła, którą odnalazł u Ojców”. Przyznaje, że w XIX wieku prawosławie mogło nie być atrakcyjne dla Newmana, ale postrzega jego drogę jako załączek autentycznego ekumenizmu, wskazującego na przyszłe pojednanie między Wschodem a Zachodem. Odnosząc się zaś do koncepcji rozwoju doktryny chrześcijańskiej według Newmana, Dragas oferuje interesującą jej interpretację. Postrzega ją nie tylko jako proces historyczny czy intelektualny, ale jako ascetyczną i apofatyczną podróż, polegającą na odkrywaniu boskiej prawdy poprzez duchowy rozwój i uczestnictwo w tajemnicy Boga.

\*\*\*

„Droga Ojców” Newmana okazuje się być pierwowzorem hasła „neopatrystyka”, które w XX wieku tak bardzo poruszyło teologów prawosławnych i zapoczątkowało zwrot teologii prawosławnej ku poznaniu, przyswojeniu i twórczemu zinterpretowaniu nauki Ojców Kościoła. Jest ona aktualna dla współczesnych chrześcijan różnych wyznań, bo kieruje nas ku doświadczeniu Kościoła jeszcze niepodzielonego, ku doświadczeniu patrystycznemu, nie będącemu wyłącznie próbą pojęciowego ujęcia tajemnicy Boga, lecz żywym doświadczeniem Boga w życiu duchowym Kościoła, w modlitwie i kulcie, które ożywiają umysł, oświecają myślenie i sprawiają, że doświadczenie Boga staje się rzeczywistością, o której można opowiedzieć w natchnionej twórczości. Dziedzictwo Ojców Kościoła pozwala chrześcijanom odnaleźć głębszy związek z korzeniami swojej wiary. W dobie rozmycia pojęć ten kierunek, który wspólnie wskazują John Henry Newman oraz Gieorgij Fłorowski i Georges Dragas, jest

bezpieczny i pewny, bo prowadzi do bezpośredniego, żywego doświadczenia Boga w Kościele. John Henry Newman jest żywym pomostem między teologią prawosławną a katolicką, myślicielem, którego głęboka miłość do Ojców Kościoła i zaangażowanie w prawdę wykraczają poza granice wyznaniowe. Jego pisma zachęcają zarówno chrześcijan Wschodu, jak i Zachodu do ponownego odkrycia patrystycznego serca teologii chrześcijańskiej.

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”  
[494]: „Newman. Gramatyka rozumu i wiary”**

*Ks. dr Łukasz Leonkiewicz*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*

